

Tadeusz Orzechowski

1921-1987



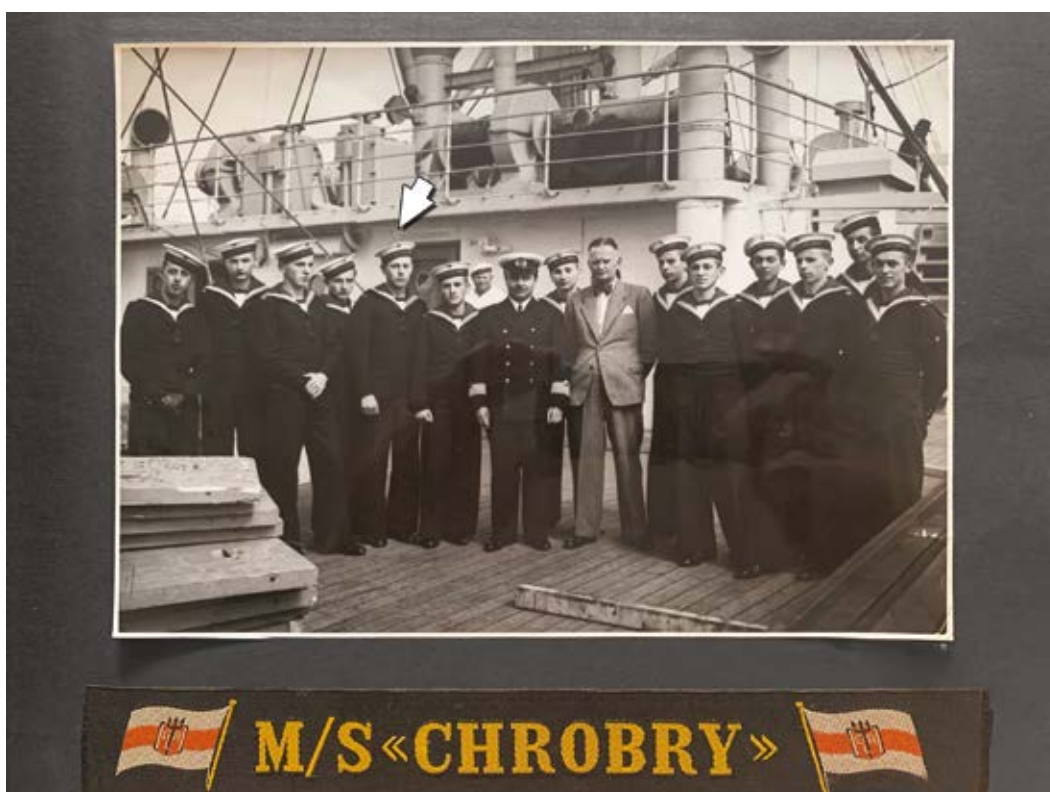
Absolwent Szkoły Morskiej w Southampton z 1942 roku; oficer pokładowy, uczestnik konwojów morskich na Pacyfiku oraz Oceanie Indyjskim, po wojnie na emigracji w RPA.

Urodził się 14 lutego 1921 r. w Brześciu nad Bugiem. W czerwcu 1939 r. zdał egzaminy do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na Wydział Transportu i Administracji Morskiej, a 29 lipca został praktykantem na m/s „Chrobry”.

„29 lipca 1939 roku na m/s Chrobry okrętoowało się czternastu kandydatów Wydziału Administracyjnego PSM. Pod dowództwem kapitana Edwarda Pacewicza wyruszyli w rejs ćwiczebny do Ameryki Południowej. Ich opiekunem był prof. B. Żórawski, ekonomista transportu i gospodarki morskiej. W codziennej rutynie zajęć jedną trzecią kandydatów przydzielono do dyspozycji intendenta, jedną trzecią pod egidę trzeciego oficera Józefa Dąbkowskiego, resztą dyrygował bosman. Wojna zastała ich w Pernambuco. Nim po-

nownie wyszli w morze do portu Southampton, musieli przeczekać 39 dni z powodu groźby krążownika [„Admiral Graf Spee”], który na południowym Atlantyku czatował na ofiary. W październiku 1939 roku m/s «Chrobry» był przekształcony w transportowiec wojsk, kandydaci zaś wyjechali do Londynu. Na polecenie kpt. Konstantego Kowalskiego zostali rozmieszczeni w różnych biurach okrętowych w charakterze praktykantów”¹.

W listopadzie 1940 roku został młodszym marynarzem na s/s „Lida” i pływał na niej do czerwca 1941 r. – gdy otrzymał wezwanie do Szkoły Morskiej w Southampton na kurs nawigacyjny, który trwał 8,5 miesiąca, wykładano na nim 13 przedmiotów, 29% wykładów odbywało się w języku angielskim, pozostałe – w języku polskim.



Kandydaci na Wydział Transportu i Administracji Morskiej na pokładzie „Chrobrego”, przed wyruszeniem w rejs do Ameryki Południowej. Od lewej stoją: S. Sadowski, Z. Małecki, K. Loroch, M. Grzywacz, T. Orzechowski, J. Michalak, prof. B. Żórawski, J. Buchowiecki, prof. B. Warzecha, J. Myjak, T. Wolf, J. Iwaszkiewicz, T. Izdebski, J. Ciszewski, R. Cieccko

Egzamin dyplomowy odbył się w czerwcu 1942 r. Tadeusz Orzechowski otrzymał świadectwo ukończenia kursu oraz II Nagrodę Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi, a także Nagrodę Szkoły za najlepsze wyniki w nauce².

W grudniu 1942 r. został praktykantem pokładowym na „Pułaskim” i pracował na nim do końca wojny, stopniowo awansując – w kwietniu 1945 r. został III oficerem.

Po wojnie do Polski nie wrócił. Informował o swoich losach kolegów na łamach związkowego londyńskiego „Okólnika”. W jednym z listów napisał: „Wróciłem do Durbanu po odbyciu dwuletniej podróży dookoła świata na jachcie «Cariad I» – straciłem niemal zupełnie kontakt z dawnymi



„Pułaski” w roku 1944 jako transportowiec wojska

kolegami i znajomymi. Teraz, gdy osiadłem na stałe w Durbanie, pragnę kontakt ten ponownie wznowić”³.

Trzy lata później „zareczył się ku ogólnej radości całej tutejszej Polonii z p. Barbarą Czerny. Ślub ma się odbyć w najbliższej przyszłości”⁴. I odbył się 8 sierpnia 1954 r.⁵, w 1958 r. cały Związek Polskich Oficerów Marynarki Handlowej w Londynie wiedział, że kolega Orzechowski ma córkę Danutę i syna Jacka, bo poinformował o tym kolegów na łamach „Okólnika”⁶.

W 1969 r. odwiedził w Australii Mariana Bielskiego, starszego kolegę z rocznika 1931, który tak opisał to spotkanie: „Jest tu w Melbourne – stwierdza poważny głos Józka Dąbkowskiego – facet, który się nazywa Teddy Orzechowski i który chciałby się z tobą zobaczyć

Cripes! myślę pośpiesznie. Wszelki duch! Teddy? Niemożliwe! Skądże znowu! Przecież chłop w Południowej Afryce podobno podrabia papier na fałszywe banknoty! A może jednak w końcu gościa wygnali na mordę do byłej angielskiej kolonii karnej? Nigdy nic nie wiadomo, zdarza się w najlepszych rodzinach. Musiałem się odzwyczaić!

– Right – śpieszę przerwać przydługie milczenie. – Southern Cross? Będę za pół godziny.

Przełknąwszy w pośpiechu filiżankę kawy i dwie pastylki przeciwko nadkwasocie żołądka (stąd zaropiałe oko) śpieszę do foyer tego wspaniałego hotelu, gdzie potykam się o Józka rozlokowanego wygodnie na jednej z miększych kanap westybulu.

Po chwili szorujemy windą na piętnaste piętro, by uściskać prawicę Południowo Afrykańskiego Podróżnika, który, jak powiada Wieśku Hrabar, jest wielkim Executive aż dwu fabryk papieru, co mu bynajmniej nie przeszkodziło w dorobieniu się pięciorga miłego potomstwa w przerwach między służbowymi obowiązkami. Hm. Dobrze, że to nie ja – odzwyczaiłem się.

Od pogwarki do pogwarki i na dół w kierunku baru, skąd, po kilku whisky-czach, przenosimy się do gościnnej haciendy Dąbkowskich. Kwas w żołądku daje się coraz bardziej we znaki, a oko staje się coraz bardziej zaropiałe. Nie to co było dawniej! Przehulał, bywało, człek nockę w pijanym widzie, a rankiem jakby nigdy nic, rwał się jak koń do najtrudniejszej roboty. Dziwna rzecz. Musiałem się oczywiście odzwyczaić! A szkoda, jako że jedyna pożywka płynna-godna uwagi dorosłego męża zawiera się w butelce z nagłówkiem Doctor’s Special.

Teddy wygląda doskonale, nawet się mocno nie postarzał, czego o sobie samym nie mogę powiedzieć. Nabrał pewności siebie, kosmopolita w pełnym tego słowa znaczeniu.

Szkoda jednak, żeś bracie tak krótko zabawiał w naszych gościnnych progach; niżej podpisany ma job, który mu pozwala na większą ilość swobody w tak zwanych godzinach urzędowych i mógłby być pokazać Ci, cośmy w ostatnich dwudziestu latach zrobili w «półdzikiej» Australii [pis. oryg.]”⁷.

Tomasz Orzechowski zmarł 14 sierpnia 1987 r. w RPA. Stanisław Bendorff (abs. WN

Domena publiczna

z 1934) napisał: „Wczoraj zadzwonił do mnie kol. Bolek Chojnacki [abs. WN z 1933] z wiadomością, że poprzedniej nocy [14 sierpnia 1987] nagle zmarł Tadeusz Orzechowski.

A dopiero co pisałem do „Okólnika”, jak mu się ślicznie powodzi. Well, doszliśmy do wieku, kiedy człowiek się tak trochę czuje jak w poczekalni”⁸.



Od lewej koledzy: Józef Dąbrowski (abs. WN z 1933), Marian Bielski (abs. WN z 1931), Tadeusz Orzechowski, „Okólnik” 1977 nr 133



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008; „Znów Razem”; londyńskie „Okólniki”.

- 1 Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008, s. 17.
- 2 „Znów Razem. Pismo wydawane przez uczniów polskiej Szkoły Morskiej w Southampton” 1942, nr 14, s. 22 (185 przy liczeniu stron ciągłym).
- 3 „Okólnik” 1951, nr 57, s. 5.
- 4 „Okólnik” 1954, nr 71, s. 17.
- 5 „Okólnik” 1954, nr 72, s. 14.
- 6 „Okólnik” 1958, nr 85, s. 23.
- 7 „Okólnik” 1969, nr 117, s. 4.
- 8 „Okólnik” 1987, nr 156, s. 35.